

Spadasz...
Miasto słodko lśni,
Czy jest poznajesz?
Od dziecka żyjesz w nim,
Jak w jednej z bajek,
Których banał wciąż rozczarowuje...
Spadasz...

Lecisz...
Bo na piechotę
Nigdzie nie dochodzi się...
Bo świat, który przeraża,
W ramionach tuli Cię...
I łapiesz na tym się,
Że coraz łatwiej Ci żyć,
Nie czując nic...

Proszę!
Nie dziw się...
Że czegoś więcej chcę...
Nie, nie, nie...
Nie śmieć się,
Że trochę trochę więcej niż tylko bywać sobą chcę...

Przy Tobie jakoś niebezpiecznie lekko,
Trzymać Cię za rękę to szaleństwo..
I nie wiem znów co jawą jest,
A co się śni,
Gdy spadamy...

Proszę!
Nie dziw się...
Że czegoś więcej chcę
Nie, nie, nie...
Nie śmieć się,
Że trochę więcej niż tylko bywać sobą chcę...

Nie, nie
Nie, nie
Nie, nie, nie...

Proszę!
Nie dziw się...
Że czegoś więcej chcę...
Nie, nie, nie...
Nie śmieć się,
Że trochę więcej niż tylko bywać sobą chcę...

Proszę!
Nie dziw się...
Że czegoś więcej chcę
Nie, nie, nie...~
Nie śmieć się,
Że trochę więcej niż tylko bywać sobą chcę...